Niech żyje Polska!

Wiele tysięcy Polaków o przekonaniach narodowych zorganizowało się samorzutnie, przystępując do walki przy boku dywizyj bolszewickich. Stało się to na terenach zajętych w ciągu ostatnich tygodni przez czerwoną armię. Większość z pośród tych Polaków postanowiła w końcu, po ciężkim konflikcie wewnętrznym i wbrew pierwotnym przekonaniom jakoby bolszewizm był w istocie najgroźniejszym wrogiem Polski, maszerować z wojskami Stalina przeciw Niemcom. Mnóstwo dalekoidących obietnic ułatwiło im powzięcie tego rodzaju postanowienia.

Co przeżyli Polacy o przekonaniach narodowych pod bolszewikami o tym najlepiej może świadczyć zeznanie pewnego Polaka, który w dniu 24 lipca zgłosił się do niemieckich placówek wojskowych. Twierdził co następuje:

„W rejonie Wilna bolszewicy byli wspierani przez jednostki „Armii Krajowej", co miało udokumentować prawa polskie do Wileńszczyzny. Po początkowo niby przychylnym nastawieniu bolszewików do członków Armii Krajowej, sytuacja nagle zmieniła się całkowicie. Szereg większych jednostek „Armii Krajowej" rozbrojono, a ich oficerów wywieziono. Odtransportowano ich rzekomo w kierunku Kijowa. Szeregowych zaś włączono do korpusu Berlinga, podczas gdy wszystkich pozostałych wcielono w szeregi czerwonej armii. Mówiąc o „Armii Krajowej" bolszewicy twierdzili, że jednostki Armii Krajowej są reakcyjno-faszystowskimi bandami Sosnkowskiego."

Dalszym dowodem metod zastosowanych przez bolszewików w stosunku do formacyj narodowców polskich jest wstrząsająca notatka skreślona przez pewnego oficera polskiego na chwilę przed wywiezieniem go z terenów zajętych

obecnie przez bolszewików. Notatka ta napisana na karteczce oddanej do przeszmuglowania pewnej polskiej osobie cywilnej brzmi jak następuje:

„Moskale nas rozbroili! To koniec armji polskiej!
Niech żyje Polska"

Ileż w tych paru słowach kryje się tragizmu! Mieści się w nich szalony błąd, popełniony przez wszystkich tych narodowo nastawionych Polaków, którzy nie mając niezbędnej cierpliwości, bądź też działając w rozpaczy zapisali swą duszę bolszewizmowi. Kierują się oni widocznie przekonaniem, że można wierzyć obietnicom Moskwy i że można równocześnie próbować wywalczenie wolności polskiej wraz ze zwycięstwem Stalina. Zaślepieni ci ludzie zapomnieli chyba o historii własnego narodu. Chcąc czynić dobrze popełniają najcięższą zbrodnię jaka istnieje dla Europejczyka, uświadomionego narodowo w stosunku do swego własnego narodu. Krótki ten raport radiowy potwierdza odbiór pokwitowania, doręczonego przez bolszewizm już obecnie wszystkim tym, którzy współdziałają z nim. Zwycięstwo bolszewizmu oznaczałoby nie tylko koniec armii polskiej, lecz równocześnie koniec życia narodu polskiego. Zwycięstwo bolszewizmu zakończyłoby historię Polski.

Udokumentowana prawdziwość obu przytoczonych meldunków znana jest doskonale czołowym działaczom polskich organizacyj narodowych. Z treścią ich jednak powinien się zapoznać każdy Polak. W świetle naprawdę realistycznego nastawienia politycznego wszyscy Polacy, współdziałający z bolszewikami, są wrogami własnego narodu i zdrajcami swego społeczeństwa. Los Polaków związany jest z Europą. Polska zorganizowana na wzór sowiecki, oznaczałaby tragiczny koniec. Kto zdaje sobie z tego sprawę, ten zachowa spokój i pracuje sumiennie. To jedyna droga do odwrócenia od Polaków i ich Ojczyzny grożącego niebezpieczeństwa bolszewickiego!